Nr. **20**. W Krakowie dnia 15 Października 1878 r. **Rok II.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Radzcy zdrow. Dr. F. Cassiny i Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„**DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ**“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiém** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiém** i w **Cesarstwie Rosyjskiém** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Badanie wody do picia

w celach higijenicznych

napisał

Dr. B. **Lutostański.**

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 17).

Badanie wody w ogóle bywa przedsiębrane w trojakim kierunku: w celu poznania geognostycznych stosunków okolicy; przekonania się o zdrowości lub szkodliwości wody do picia; lub téż wreszcie o przydatności wody dla celów przemysłu zwłaszcza fabrycznego. Rzecz więc prosta, iż wybór wody do badania zawisł od pierwotnego założenia.

W celach higijenicznych badają się przedewszystkiém wody, o których przypuszczamy, że szkodliwie wpływają na zdrowie ludzkie.

W miastach należy najprzód zbadać wodę studzien publicznych, stojących lub bieżących, powszechnie używanych, a następnie dopiero bada się studnie w domach prywatnych.

Dla uzyskania miary do porównania, należy zawsze zbadać wody zdrojowe w okolicy, będące przedstawicielkami pewnych formacyj geologicznych.

Takie wody służą za wzór do porównania przy ocenianiu zdrowości wody lub jéj przydatności do celów gospodarczych.

Woda z większych rzek, przepływających pod miastami, raz tylko ma być chemicznie rozebraną z wszelką ścisłością. Przy następnych badaniach wody rzecznéj, czerpanéj z kilku lub kilkunastu miejsc w pewnéj od siebie odległości położonych, zwłaszcza tam, gdzie ścieki miejskie, dopływy fabryczne mogą wodę zanieczyścić, zwraca się tylko uwagę na najważniejsze składniki pod względem higijenicznym, przemysłowym lub rolniczym.

Badanie wody z mniejszych rzek lub potoków zazwyczaj ogranicza się do oznaczenia najważniejszych składników, w takich jednakowoż tylko przypadkach, gdy woda nie ma być używaną do picia.

Badanie wszelkich wód w zasadzie powinno odbywać się na miejscu przy rzece, zdroju lub studni. Zdarzyć się jednak może, że takich badań na miejscu nie można uskutecznić, lub też, że pewną wodę przesłać wypada chemikowi do pracowni chemicznéj, w celu wykonania ścisłego rozbioru. Przy zabieraniu wody lub przesyłaniu takowéj do rozbioru chemicznego, należy zachować pewne ostrożności, tudzież poczynić niektóre obserwacyje, łatwe do uskutecznienia na miejscu nawet przez niechemika.

W téj mierze służą następujące wskazówki do czerpania i przesyłki wód do rozbioru chemicznego przeznaczonych.

1. Z każdego źródła wody, do rozbioru chemicznego przeznaczonéj, należy przesłać przynajmniéj trzy flaszki, mające około jednego litra pojemności.

2. Przed zaczerpnięciem wody studziennéj należy najprzód wypompować wodę stojącą w cewie ciągowéj i następnie napełnić flaszki czystą wodą gruntową.

3. Wodę ze stawów i jezior należy czerpać ile możności z dala od brzegów, a otwór flaszki tak głęboko zanurzyć, aby do niéj nie zaczerpnęło się piany. Należy przytém wystrzegać się poruszenia dna, aby wody nie zmącić.

4. Wodę rzeczną do badania czerpie się w środku strumienia, zdala od wylotów ścieków i innych dopływów, przyczém zwraca się uwagę na deszcze niedawno spadłe lub panującą suszę.

5. Przed zaczerpnięciem wody ze zdrojów, w stanie dzikim będących, nie raz wypada na prędce zrobić zagłębienie, w którém się woda zbiera i oczyszcza z wszelkich osadów. W ogóle nie należy czerpać wody zmąconéj w skutek nawalnego deszczu lub innych chwilowych wpływów.

6. Wodę z wodociągów czerpie się do badania z głównych rur, lub też z publicznych wytrysków. Przy czerpaniu wody z rur wodociągowych, w domach rozprowadzonych, należy wypuścić pewną ilość wody, zanim się flaszki napełni.

7. Dla wód przeznaczonych do ścisłych rozbiorów chemicznych służą flaszki szklanym korkiem zamykane. Flaszki takie czyszczą się najprzód stężonym kwasem siarkowym, następnie starannie wypłukują się czystą wodą dotąd, dopóki woda odchodząca okazuje odczyn kwaśny, wreszcie flaszki kilkakrotnie wypłukuje się wodą badaną; poczém napełniają się nią w zupełności, zatykają się szczelnie korkiem, który obwiązuje się irchą, gutaperchą lub papierem pergaminowym. W braku flaszek z korkiem szklanym używa się zwyczajnych flaszek od wina. Flaszki przed napełnieniem wodą muszą być wyczyszczone w następujący sposób: do flaszek wsypuje się trochę grubego piasku i dolewa się do $1/3$ objętości wody zwyczajnéj i kłóci się przez kilka minut. Flaszki po wypłukaniu wodą powinny być zupełnie przezroczyste, a na wewnętrznéj powierzchni ich ścian nie ma być najmniejszéj powłoki lub też osadu. Po wymyciu, flaszki wypłukuje się dwa lub trzy razy

wodą, którą mają być napełnione, następnie dokładnie wypełnia się je taką samą wodą, a po wylaniu téjże napełnia się je ostatecznie i zatyka szczelnie nowym korkiem.

8. Każda flaszka ma być opieczętowaną pieczęcią osoby czerpiącéj, która tym sposobem niejako ręczy za dokładne wymycie flaszek i należyte ich napełnienie. Tylko zupełnie czyste flaszki mogą być użyte do napełnienia.

9. Na każdéj flaszce przylepia się kartkę z napisem oznaczającym jéj pochodzenie, dzień, miesiąc i rok czerpania. Nadto osoby, zajmujące się napełnianiem flaszek wodą do badań chemicznych przeznaczoną, powinny o ile to jest możebném:

a) Określić rodzaj i pochodzenie wody (zdrój, studnia, potok, rzeka, staw), podać nazwę źródła wody, lub też odpowiedni numer, oraz miejsce, z którego wodę zaczerpnięto.

b) Oznaczyć miejsce wypływu zdroju z uwzględnieniem formacyi geologicznéj; przy studniach podać głębokość tychże.

c) Podać wpływ pór roku i stanu powietrza na ilość i stan wody: czy po deszczu mętna? czy stan wody jednaki w zimie i w lecie?

d) Oznaczyć ciepłotę wody w różnych porach roku w porównaniu z ciepłotą powietrza.

e) Wykazać szkodliwe dopływy z sąsiedztwa pochodzące, jakoteż przedstawić znane spostrzeżenia co do szkodliwości wody (choroby epidemiczne i endemiczne).

f) Opisać umieszczenie, rodzaj i stan cembrzyny, tudzież wskazać sposób zabezpieczenia wody od szkodliwych dopływów z najbliższego otoczenia.

g) Wreszcie podać uwagi dotyczące smaku, woni i innych fizycznych własności wody.

Jeżeli woda do badania przeznaczona zawiera składniki organiczne, powinna być zbadaną w ciągu 48 godzin po zaczerpnięciu ze zdroju lub studni.

I. B a d a n i e w ł a s n o ś c i f i z y c z n y c h w o d y daje nam nieraz bardzo cenne wskazówki co do higijenicznéj wartości wody, zwłaszcza w podróży, lub w przypadkach, gdy szybko wypada orzec: czy woda jest zdrowa i dobra do picia.

B a r w a i p r z e z r o c z y s t o ś ć w o d y. Dobra woda do picia, jak wiadomo, powinna być bezbarwna i przezroczysta. Każde więc zabarwienie wskazuje nam, że woda badana nie jest czystą. Wprawdzie z saméj barwy trudno orzec o naturze zanieczyszczenia. Badając atoli jednocześnie przezroczystość wody możemy odrazu powiedzieć, czy zanieczyszczenie wody zawisło od ciał w niéj rozpuszczonych lub też tylko w wodzie zawieszonych; ze stopnia zaś zmętnienia możemy wnosić o ilości ciał w wodzie zawieszonych.

Zabarwienie wody najlepiéj ocenić można, wlewając wodę do wysokiego cylindra ze szkła białego, który stawia się na arkuszu białego papieru. Obok cylindra stawia się dla porównania drugi napełniony wodą przepędzoną. Z góry patrzy się w obydwa naczynia i zapisuje zrobione w ten sposób spostrzeżenia.

Wyraźna barwa żółta cechuje wody bagienne i torfowe. Żółtawe lub żółto-brunatne zabarwienie wody, wyjaśnionéj przez odstanie się lub przesączenie, wskazuje obecność ciał organicznych huminowych w wodzie rozpuszczonych, a zarazem, że woda jest miękką, ponieważ ciała te trudno rozpuszczają się w wodzie zawierającéj ziemie alkalowe w znaczniejszéj ilości.

Woda posiadająca ciemną barwę brunatną nie jest przydatna do celów gospodarczych.

Do ocenienia przezroczystości wody służy następujące doświadczenie:

Po skłóceniu wody we flaszce wlewa się pewną jéj część do szklanki

z cienkiego szkła. Szklanka trzyma się nad czarnem tłem w ten sposób, aby światło wpadało z dołu lub z boku. Tym sposobem łatwo rozpoznać można ciała w wodzie zawieszone, które odróżniać należy od tworzących się w wodzie pęcherzyków gazowych.

Barwę i przezroczystość wody badanej można oznaczyć jednocześnie i dokładnie sposobem podanym przez Hillera.

Pod cylinder szklany z białego szkła, napełniony wodą badaną po kreskę oznaczającą 20 centym. wysokości, podsuwa się płatek gutaperchy, pokryty białym płótnem i przepatruje się z góry słup wody. Porównanie barwy tego słupa wysokiego na 20 centym. z białą barwą płótna wskazuje właściwą barwę wody. Na tej podkładce umieścił Hiller próby druku, które służą jako próby wzroku (Sehproben) do ocenienia stopnia przezroczystości wody.

Zamiast zwykłych wyrazów i głosek używa on liczb sześciowyrazowych różnej wielkości. Takich liczb wydrukowano 16 na podkładce.

Liczby te umieszczono w szeregach w taki sposób, iż liczby pierwszego szeregu mają wielkość 1 mm., drugiego 2 mm., trzeciego 3 mm. itd. Dalej pierwsza liczba każdego szeregu wskazuje zarazem numer szeregu, to jest wielkość w millimetrach. Pierwszy szereg liczb oko prawidłowe lub szkłem poprawione odczytuje wyraźnie przez słup wody przezroczystej 20 ctm. wysokości. Wpatrując się z góry w naczynie, próbujemy, który szereg z tych prób daje się wyraźnie odczytać.

Stopień przezroczystości wody wyraża się ułamkiem, którego licznik oznacza 1 a mianownik numer odczytanego szeregu, to jest wielkość tegoż w millimetrach. Odczytaliśmy naprzykład trzeci szereg liczb (3, 74, 215): przezroczystość wody w tym razie wyrazimy przez $1/_3$. Jeżeli zaś odczytujemy wyraźnie pierwszy szereg liczb, to przezroczystość wody jest zupełną, prawidłową i wyraża się przez $1/_1$.

W razie zmętnienia, oznaczony stopień tegoż wskazuje nam ilość ciał w wodzie zawieszonych. W tym przypadku cylinder z wodą trzyma się pod światło, zwolna przepatruje się słup wody wzdłuż osi i oznacza się: czy ciała zawieszone są w stanie drobnego pyłku (zmętnienie pyłowate lub mleczne); czy je można z osobna spostrzegać w postaci większych nieco cząsteczek (zmętnienie ziarniste lub kłaczkowate); dalej czy cząsteczki te są gatunkowo lżejsze od wody, to jest w wodzie pływają i unoszą się (cząsteczki organiczne, pęcherzyki powietrzne), lub też gatunkowo cięższe, to jest opadają na dno naczynia (cząsteczki nieorganiczne, cząsteczki wapna piasku i ziemi).

Z zabarwień pochodzących od ciał w wodzie zawieszonych, barwa zielona wskazuje obecność wodorostów, szarobiaława obecność grzybków, żółtawa obecność soli żelazawych, które osadzają się po dłuższem staniu wody na powietrzu w postaci kłaczków czerwono-brunatnych wodotlenniku żelaza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

— **Kraków**, dnia 10 Października. Na posiedzeniu odbytem dnia 4 b. m. Rada miejska zatwierdziła ugodę zawartą między delegatami gmin Krakowa i Podgórza w sprawie zasypania Starej Wisły, przez co sprawa ta znów krok naprzód postąpiła. Z treści tej ugody wynika: że ma być wykonanym przekop między wsiami Dąbiem a Płaszowem;

usypanym wał mający zabezpieczać brzeg prawy (podgórski) wysokości 1 do 1·30 m. przedłużoną opaska kamienna brzegu podgórskiego w długości 120 m.; nakoniec mają być uporządkowane miejsca na lewym brzegu Wisły służące obecnie za miejsce do zsypywania odpadków z pieca wapiennego Schönberga.

Koszta, wskutek téj ugody na gminę m. Krakowa przypadać mające, mają wynosić 30,000 złr. Roboty koło zasypania Staréj Wisły rozłożone być mają na lat 4. W pierwszym roku budowane być mają kanały dla odprowadzenia nieczystości wpływających obecnie do koryta mającego być zasypaném.

Zarazem upoważniono Prezydenta Miasta do rokowania z c. k. Rządem celem spowodowania w granicach powyższą ugodą zakreślonych postępowania konkurencyjnego, a względnie rozłożenia kosztów wyżéj wymienionych na strony interesowane przy robotach hidraulicznych, na które kwota powyższa jest przeznaczoną.

Na posiedzeniu dnia 8 Października odbytém Rada miasta zatwierdziła wniosek sekcyi prawniczéj téj treści: Zatwierdza się uchwałę sekcyi III Rady miejskiej, mocą której upoważniono syndyka miasta do wniesienia skargi przed trybunał administracyjny przeciw Wydziałowi kraj., odmawiającemu gminie miasta Krakowa 80 łóżek bezpłatnych w szpitalu św. Łazarza dla leczenia chorych ubogich do gminy m. Krakowa przynależnych, tudzież z powodu niezwolnienia gminy miejskiéj od płacenia połowy kosztów leczenia za ubogich Krakowian za czas od 6 Marca 1869 do 15 Lutego 1872 w ilości około 42,715 Złr.

— Od tak dawna oczekiwana organizacyja publicznéj służby zdrowia w Galicyi nareszcie przeprowadzoną została. (Nominacyje podajemy w rubryce Wiadomości osobowych). Jestto zasługa referenta dla spraw sanitarnych, że sprawa tak wielkiego znaczenia dla kraju i dla stanu lekarskiego raz przecie doczekała się załatwienia i to zgodnie z dobrem kraju, o ile się osądzić daje. Z pośród dawniéj sprawujących obowiązki lekarzy powiatowych nie utrzymało się przy nowéj organizacyi 20, poczęści dla późniejszego już wieku.

* **Komisyja sanitarna miejska** odbyła dnia 2 b. m. posiedzenie dziewiąte, na którém: 1) przyjęto do wiadomości oświadczenie budownictwa miejskiego, że udzielone temuż urzędowi uwagi komisyi sanitarnéj, co do porządku ulicznego pod względem budowli będących w wykonaniu, uwzględnione są w projekcie ustawy budowniczéj dla m. Krakowa. 2) Przyjąwszy do wiadomości oświadczenie sekcyi Vtéj Rady miejskiéj, że z braku odpowiednich funduszów zamierzona budowa nowego wychodka publicznego przy rogu plantacyj i ulicy Poselskiéj, nie może przyjść do skutku, komisyja uchwaliła rzecz tę poruszyć przez Dra Blumenstoka, jako sprawę naglącą, na jedném z najbliższych posiedzeń Rady miejskiéj. 3) Sprawę sporną, tyczącą się zasypania małego stawu w pewnéj realności na łące św. Sebastyjana, odstąpiono podkomisyi mającéj zbadać tę stronę miasta pod względem sanitarnym. 4) Do zbadania na miejscu zarzutów tyczących się szkodliwości fabryki czernidła (szwarcu czyli szuwaksu) wyznaczono komisyję złożoną z Drów Lutostańskiego i Obalińskiego. 5) Na wniosek fizyka miejskiego uchwalono jednomyślnie odmówić pewnemu kupcowi korzennemu na Kaźmierzu założenia fabryki cukierków, jako niedającéj dostatecznéj rękojmi pod względem nieszkodliwości wyrobów; a zarazem zalecono o ile możności częstsze przeglądy takich cukierków poślednich po straganach, oraz pokątnych fabryk, gdzie się przyrządzają takie wyroby. 6) Przy téj sposobności zwrócono uwagę na tę okoliczność, że policyja targowa w mieście naszém pod względem sanitarnym wiele pozostawia do życzenia. Z tego powodu Dr. Lutostański jako wnioskodawca podjął się przedstawić komisyi projekt regulaminu policyi targowéj miejskiéj; a na wniosek Dra Janikowskiego uchwalono wezwać Magistrat, aby co tydzień w pismach publicznych ogłaszał krótkie sprawozdanie o czynnościach policyi targowéj, mianowicie o przedmiotach spożywczych skonfiskowanych z powodu że były podrobione, szko-

dliwe itd. 7) Sekretarz komisyi Dr. Buszek podał niektóre liczby tyczące się chorobliwości i śmiertelności w tutejszém mieście z miesiąca Września. Z wiadomości tych okazało się, że bardzo niewielka liczba lekarzy tutejszych zastosowała się do rozporządzenia zalecającego im donosić Magistratowi o przypadkach chorób zakaźnych przez siebie leczonych. Przy téj sposobności uchwalono zażądać od dyrekcyi szpitalów tutejszych, aby przynajmniéj raz na miesiąc nadsyłała Magistratowi wykaz liczebny chorób zakaźnych w szpitalu leczonych; a Dr. Janikowski zwracał uwagę na potrzebę uregulowania statystyki urodzin. W tym celu, jako téż do kwestyi statystyki chorobliwości i śmiertelności wyznaczono podkomisyję złożoną oprócz wnioskodawcy z Drów Buszka, Lutostańskiego i Obalińskiego. 8) Dr. Buszek w imieniu podkomisyi mającéj zbadać okolicę Wesołéj i Wielopola, odczytał zebrane w 18 punktach wnioski tyczące się uzdrowotnienia téj części miasta. Wnioski te uchwalono przesłać po części w formie przypomnienia urzędowego Magistratowi, po części komisyi uporządkowania miasta, — albo téż wreszcie, przedłożyć jako wnioski naglące pełnéj Radzie miejskiéj; a zarazem postarać się, ażeby z urzędu komisyja sanitarna miała swych delegatów w komisyi uporządkowania miasta. 9) Nareszcie na zapytanie Dra Korczyńskiego co do świeżego przypadku otrucia tapetami zawierającemi arsen, fizyk miasta dał wyjaśnienie, że obicia te były sprowadzone wprost z Wiednia, a na wniosek Dra Lutostańskiego uchwalono, aby Magistrat w odpowiedniém ogłoszeniu przestrzegł publiczność, żeby obicia przed ich przyklejaniem dawała badać chemikowi.

Nowy sposób grzebania zwłok Dra Hornemanna z Kopenhagi zasługuje na powszechną uwagę. Polega na ułożeniu zwłok zawiniętych w płótno w warstwie grubo sproszkowanego węgla drzewnego. Takim samym węglem posypuje się téż zwłoki z wierzchu tak, że węgiel wypełnia całkowicie trumnę o płaskiéj wierzchniéj przykrywie. Podług podania Hrnoemanna zamieniły się w ten sposób pochowane zwłoki dziecka po upływie 11stu miesięcy w skutek wydzielenia cieczy smołowatéj w masę czarną, kruchą i płaską bez wszelkiéj woni gnilnéj. (*D. med. W.* N. 38 z 1877).

STATYSTYKA LEKARSKA.

Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w tygodniu XXXV i XXXVI t. j. od d. 25 Sierpnia do 7 Września 1878. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 30 (36), ż. 26 (30), razem 56 (66). W téj liczbie było: do 1go roku życia 17 (19), do 5ciu lat 6 (12), wyżéj 5ciu lat 33 (35); w I. obw. 6 (7), w II. obw. 12(17), w III. obw. 11 (20); w szpitalach 27 (22). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* — (—), *morbilli* — (—), *scarlatina* — (—), *diphteritis* 1 (1), *typhus abdom.* — (3), *typhus exanth.* 1 (—), *typhus recurrens* 1 (—), *febris puerp.* — (—), *tussis convulsiva* 2 (2), inne choroby zakaźne 3 (2). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 26·0 (30·6). [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił w Bazylei 21·2 (23·8), w Berlinie 30·0 (31·1), w Dreźnie 25·5 (25·5), w Londynie 19·2 (21·5), we Lwowie 22·8 (25·5), w Mnichowie 36·6 (34·7), w Paryżu 20·7 (24·1), w Warszawie 32·8 (33·7), w Wiedniu 22·9 (21·4), w Wrocławiu 30·9 (37·0).

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzedniego tygodnia.

(§). Wiadomości statystyczne o nierządnicach we Lwowie i w Krakowie w r. 1877.

		we Lwowie.	w Krakowie.
1.	W roku 1877 wpisano do księgi (I) nierządnic:		
	panien	151	195
	mężatek	12	4
	wdów	5	2
	razem	168	201
2.	Z téj liczby wpisano:		
	przymusowo	34	22
	dobrowolnie	134	179
3.	W tymże roku wpisano do księgi podejrzanych:		
	panien	40	5
	mężatek	4	—
	wdów	2	—
	razem	46	5
4.	Wykreślono z księgi I z powodu:		
	zamęścia	3	—
	poprawy obyczajów	44	5
	reklamacyi	3	—
	śmierci z choroby	1	—
	samobójstwa	—	—
	uwięzienia	1	—
	choroby nieuleczněj	11	—
	wyjazdu	—	10
	razem	63	15
5.	Pozostało z końcem roku 1877 w księdze I:		
	panien	139	183
	mężatek	11	—
	wdów	4	—
	razem	454	183
6.	Pomiędzy wpisanemi było: [1]		
	a) Co do wieku: — poniżéj lat 20	68	108
	od 20—25	69	75
	„ 25—30	13	13
	„ 30—35	3	2
	„ 35—40	1	3
	„ 40—45	—	—
	powyżéj lat 45	—	—

[1]) Liczby z Krakowa tyczą się wszystkich nierządnic, ze Lwowa zaś tylko pozostałych z końcem roku.

		we Lwowie	w Krakowie
b) Co do wyznania:	chrześcijanek	113	141
	starozakonnych	41	57
c) Pod względem poprzedniego zarobkowania:			
	bez zarobku pewnego	16	22
	szwaczek, hafciarek itp.	28	27
	różnych rzemiosł	4	6
	służących	106	141
	utrzymanek	—	5
d) Pod względem wykształcenia:			
	piśmiennych	39	48
	niepiśmiennych	115	153
e) Co do przynależności:			
	miejscowych	68	112
	zamiejscowych	83	55
	z innych kraj. kor.	2	13
	z zagranicy	1	21
7. Do oględzin stanęło	dobrowolnie	181	179
„ „	przystawiono	36	22
8. Do szpitala oddano:	zarejestrowanych	213 [1])	143
	niezarejestrowanych	141	103
	ciężarnych znaleziono	5	4
9. Odstawiono do domu poprawy		—	—
„ „	sądu śledczego	13	—
10. Ilość zmian pomieszkań wynosiła		418	185

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Związek Towarzystw lekarskich rakuskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiedziało Wydziałowi wykonawczemu Związku Towarzystw lekarskich rakuskich na wniesioną petycyję o zapewnienie posad lekarzom w publicznej służbie zdrowia zostającym a do wojska powołanym, iż stosunki osobowe i służbowe osób cywilne posady państwowe zajmujących a do wojska powołanych uregulowane już zostały ustawą z dnia 22 Czerwca 1878. Co się zaś tyczy uregulowania stosunków służbowych lekarzy pozostających w służbie krajów i gmin, na te Ministerstwo nie może mieć żadnego wpływu stanowczego; nie omieszka jednakże zalecić szczególniej władzom politycznym, aby ile możności popierały petycyję Wydziału wykonawczego.

---

[1]) Cyfra widocznie mylna.

IV. Posiedzenie zwyczajne sekcyi lwowskiéj Tow. lek. gal. z dnia 6 Kwietnia r. b.

Przewodniczący kol. Opolski. Obecnych 13 członków.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto po przeczytaniu.

2. Kol. Przewodniczący wspomina o stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez zgon członka honorowego ś. p. Dra Seweryna Gałęzowskiego, a nadmieniwszy o licznych zasługach zmarłego, wzywa obecnych do oddania mu należącéj się czci, przez powstanie.

3. Kol. Kozłowski prosi o zwolnienie go z obowiązków sekretarza naukowego, a to z powodu braku czasu, na co Zgromadzenie się zgadza. W miejsce jego wybrano, na wniosek kol. Przewodniczącego, kol. Apolinarego Tarnowskiego, lekarza asystenta w szpitalu powszechnym.

4. Kol. Różanski zapytuje kol. Żulińskiego o skutek jego zabiegów w sprawie wykładów higijeny w seminaryjach duchownych, na co otrzymuje odpowiedź, iż zabiegi te dotychczas nie odniosły skutków, a to z powodu zalegania aktów w Konsystorzu; zapewnia jednak zapytany, iż dokłada wszelkich starań w celu przeprowadzenia sprawy.

5. Kol. Szeparowicz wnosi, ażeby posiedzenia Sekcyi odbywały się czasami także i w stosownych lokalach tutejszego szpitala powszechnego za poprzedniém porozumieniem się z Dyrekcyją tegoż i odpowiednimi lekarzami ordynującymi, w celu przedstawiania osobliwości klinicznych.

W dyskusyi nad wnioskiem brali udział: koledzy: Rieger, Zuliński i Przewodniczący, poczém tenże przyjęto.

6. Następuje wykład kol. Opolskiego: „O rozmaitych sposobach uprzątania odchodów ludzkich“. (W przewodniczeniu zastępuje go kol. Kaczkowski).

W wykładzie swoim rozwija przedewszystkiem teoryję Naegelego o wzniecaniu chorób zakaźnych i zaraźliwych przez niższe ustroje grzybkowe (*schizomycetes*), dołączając pogląd na warunki życiowe i wegetacyjne, w których według tego autora rozwijać się i do skażenia tak ziemi jak wody prowadzić mogą, zkąd znowu do ustroju ludzkiego dostają się jedynie powietrzem, a w szczególności odetchami. Wykazuje daléj, iż wnioski wyprowadzić się dające z teoryi Naegelego, w zastosowaniu jéj praktycznem, nie stoją w zasadniczéj sprzeczności z teoryją Pettenkofera o wodzie gruntowéj i zaskórnéj i wpływie wahania się jéj zwierciadła na szerzenie się chorób zakaźnych, a przedewszystkiém zimnicy i duru. Wreszcie, nie zaprzeczając znaczenia prawidłu Naegelego, iż wszędzie, gdzie się znajduje wilgoć, dane jest zabezpieczenie od chorób zakaźnych, mimo nagromadzonych ustrojów grzybkowych, dowodzi, że tak studnie jako też wszelkie steki odchodów ludzkich, moczary i woda zaskórna, mogą stać się siedliskiem dla chorób nagminnych przez podsychanie, a tém samém ulatnianie się schizomycetów z miejsc podeschłych, zkąd najlżejszy prąd powietrza z sobą je unosi; że przeto odpowiednie czyszczenie tych miejsc, osuszanie zapomocą sączków (drenów) okolic wilgotnych, a zanieczyszczonych tworami rozkładowemi; względnie pogłębianie ich wody gruntowéj z jednoczesnem ułatwieniem jéj ruchu; nakoniec odrażanie przedewszystkiém chemiczne mające za zadanie *doszczętne zniszczenie* ustrojów grzybkowych, pozostaną i nadal w mocy jako ważne zadania higijeny publicznéj.

Ku temu ostatniemu celowi zaleca przed innémi środkami chemicznémi masę Süverna, ktoréj skład chemiczny objaśnia i działanie pojedyńczych składników, przytaczając doświadczalne dobre skutki z tego sposobu odwie-

trzania od lat siedmiu tak w szpitalu powszechnym, jak w samém mieście Lwowie.

W dalszym wykładzie opisuje i ocenia inne sposoby tak odrażania odchodów ludzkich, jak mechanicznego ich uprzątania przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i przechodzi po kolei system beczkowy używany w Gradcu, poprawny Heidelberski i pomysłu p. Le Sage'a; system latrynowy d'Arceta, polegający na aspiracyi gazów wydzielniczych i niszczeniu ich w ogniu; system angielski (z uregulowaną kanalizacyją) spławny w połączeniu z irygacyą pól wodą kanałową; a nakoniec system Dra Petrego, który uznania powszechnego nie doznał, z powodu tajemnicy, jaką osłania swój wynalazek, a który polega na chemiczném odrażaniu odchodów ludzkich i przerobieniu ich następném na tak zwane kamienie kałowe, dające się użyć do palenia i jako materyjał do wyrabiania gazu świetlnego.

Z powodu spóźnionéj pory dyskusyję nad tym wykładem odłożono do przyszłego posiedzenia. *Dr. Tarnawski*

Sprawozdanie z zwyczajnych posiedzeń sekcyi przemyskiéj
Tow. lek. galic. w półroczu I. 1878 r.

Posiedzenie z dnia 2 Marca.

Przewodniczący: Dr. Orłowski. Członków obecnych 11 i gość 1.

1) Kol. Durst odczytał rozprawkę, w któréj zestawił spostrzeżenia zbawiennego wpływu opatrunku przeciwgnilnego Listera w kilku pomniejszych przypadkach chirurgicznych. W rozprawie nad tym przedmiotem kol. Zucker nadmienił także o sposobie przeciwgnilnym opatrywania ran metodą Dra Neudörfera, nader skutecznym szczególnie tam, gdzie opatrywanie dokładne nie może być codziennie przedsiębrane.

2. Kol. Tugendhat opisał przypadek krwawiączki *(haemophilia)* u dziecka 5-letniego, u którego dziedzictwo téjże choroby można było łatwo wykazać, i u którego krew' sączyła się z ranki znajdującéj się na wewnętrznéj stronie ust, zdziałanéj draśnięciem szpilki. Mimo użycia środków szczmiących, nawet rozcieku półtorachlorku żelazawego, broczenie nie ustawało; — dopiero ucisk miejscowy okazał się skutecznym.

3. Kol. Lachowicz opowiedział w krótkości przypadek porodowy, w którym przeszkodą urodzenia się dziecka był obrzęk podskórny składający się z kleistego płynu zawartego w przegrodach złożonych z tkanki łącznéj; obrzęk zajmował połowę klatki piersiowéj, pachę i bark do łokcia, skóra na nim była prawidłowa, poród był pośladkowy, lecz po urodzeniu się płodu do paszek daléj nie postępował; przy badaniu bardzo oględném pękł napięty obrzęk i razem ze strumieniem płynu urodziła się reszta ciała; bliższych szczegółów nie podał prelegent.

4. Kol. Zucker opisał przypadek plamicy z przebiegiem gorączkowym *(purpura rheumatica)* u człowieka nader silnego i zresztą zdrowego; lekowanie było cechujące, środki wzmacniające wpływały szkodliwie na przebieg choroby i przy nich występywały bardziéj wybroczyny; gdy przy dyjecie i użyciu kwasów chory rychło przyszedł do siebie.

Posiedzenie z dnia 4 Maja.

Przewodniczący: Dr. Zucker. Członków obecnych 5, gość 1.

1. Kol. Durst przedstawił chorego z barwoślepią *(achromatopsia)*: chłopca 12-letniego, rozpoznającego li tylko barwę żółtą, innych barw wcale nie, lub niedokładnie.

2. Kol. Męciński przedstawił chorą dziewczynkę 3-letnią, więzi wątłéj, o skórze bladéj, włosach jasnych, która dnia 18 Października 1877 upadłszy, uderzyła się w kolec biodrowy. Po kilku godzinach powstał w pachwinie guz siny wielkości gołębiego jaja, a w 36 godzinach wystąpiło bardzo wiele wybroczyn skórnych. Do 12 Listopada przy ciągłém trwaniu plam, z których jedne znikały, a drugie występowały, poczęły się nieznaczne krwotoki z dziąseł, z kiszki stolcowéj, z nosa, z pęcherza. Te przypady trwały mniéj więcéj dni 10; przytém dziecko było wesołe, bawiło się i jadło z apetytem. W tém dnia 1 Stycznia b. r. po upadnięciu wystąpiło chwilowe porażenie połowicze lewéj strony z drgawkami, które po 5 godzinach zniknęło; nazajutrz pojawiły się drgawki 13 godzin trwające; obok tego porażenie połowicze prawe, ślepota i niemota z osłupieniem. Po ustaniu drgawek dostrzeżono nieregularność tętna, które co 5 uderzeń ustawało; po kilku dniach się polepszało, ustawając co 8, 10, 15 itd. uderzeń; aż 13. Stycznia wróciło do stanu prawidłowego. Po zastosowaniu kilkorazowém słabego prądu stałego, chora zaczęła poruszać odnogi porażone, w Marcu zaczęła na nogi wstawać; plamki widocznie znikały. Dn. 15 Marca po upadnięciu dostała lekkiego zawrotu głowy i wymiotów bez żadnych następstw; plamki silniéj wystąpiły. Od tego czasu stan się stale polepszał, a obecnie chora chodzi, włócząc trochę nogę za sobą; plamki są skąpe, lecz za lada uderzeniem powstają siniaki, nawet gdy się podrapie, plamy czerwone; zresztą cera jest lepsza i ciężaru ciała przybyło. Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że podczas całego przebiegu choroby pomimo zadraśnięcia przypadkowego częściéj się powtarzającego, niebyło najmniejszego krwawienia z miejsca obrażonego, jakoteż że zez od urodzenia zbieżny ustępował podczas objawów mózgowych. Chorobę te uznano za plamicę wysokiego stopnia (*morbus maculosus Werlhofii* s. *purpura haemorrhagica*).

Posiedzenie z dnia 29 Czerwca.

Przewodniczący: Dr. Orłowski. Członków obecnych 12.

1. Kol. Tugendhat przedstawił narzędzie swego pomysłu do szczepienia ospy składające się z trzech nożyków równolegle na trzonku osadzonych z ostrzami zaokrąglonémi, nadmieniając, że do wykonywania szczepienia używa tego narzędzia już oddawna z bardzo dobrym skutkiem tak co do szybkości, jak téż dokładności; dwukrotne cięcie krzyżowe tém narzędziem zastępuje gęstą sieć nacięć koniecznych przy operowaniu zwykłym lancetem. Kol. Raab potwierdza skuteczność i zysk na czasie przy użyciu tego narzędzia, co także okazało się przy szczepieniu kilkorga dzieci podczas posiedzenia.

2. Tenże opisuje przypadek niarozwitu zębów siecznych górnych u 15-letniéj dziewczyny cierpiącéj na padaczkę; zamiast zębów znajdują się kawałeczki kostne bardzo małych rozmiarów — tak, że między obydwoma szeregami zębów powstaje przestwór wolny; zębodoły i dziąsła są prawidłowo rozwinięte, szczegółów wywiadowczych prelegent nie mógł podać.

3. Kol. Lachowicz odczytał rozprawę o kwasie salicylowym i jego przetworach, w któréj wyczerpująco przedstawił chemiczne własności i otrzymywanie tego leku, jego działanie fizyjologiczne i zostosowanie lecznicze. W dyskusyi kol. Szalay przytaczał sposób Neudörfera opatrywania ran tymże przetworem, jako bardzo zalecający się w przypadkach, gdzie chorego często nie można opatrywać.

4. Obecni członkowie obradowali nad prośbą wdowy po Hermanie Jellinku, lekarzu praktycznym, o udzielenie jéj stałéj pensyi lub zapomogi i zgo-

dzili się na następujący wniosek mający być przesłanym do rozstrzygnięcia Radzie zawiadowczéj:

Z powodu, że Herman Jellinek nie był członkiem Towarzystwa, nie należy udzielić wdowie stałéj pensyi; z uwagi zaś, że nieboszczyk brał żywy udział w sprawach stanu lekarskiego, i był obecny przy zawiązaniu sekcyi, objawiając zamiar i chęć przystąpienia do niéj, sekcyja poleca wdowę Radzie zawiadowczéj do udzielenia jednorazowéj zapomogi w drodze łaski.

Dr. Studziński.

SPRAWY SEJMOWE.

Na posiedzeniu 9ém dnia 30 Września rb. obradowano nad sprawozdaniem Komisyi szpitalnéj w przedmiocie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Przystępując w r. 1876 do budowy czterech pawilonów szpitalnych (dwóch dla chorych, jednego dla obłąkanych i jednego dla administracyi), nie przewidziano potrzeby urządzenia kuchni, pralni i łazienek, dostarczenia szpitalowi wody i odprowadzenia nieczystości kloacznych, bez czego nowe budowle do użytku oddane być nie mogą.

Pragnąc błąd ten naprawić jak najmniejszym kosztem i w jak najkrótszym czasie, Wydział krajowy zamierzał w roku zeszłym żądać od Wys. Izby upoważnienia do niezupełnie może odpowiedniego, lecz na dość długi szereg lat wystarczyć mogącego i nie kosztownego urządzenia kuchni w starym gmachu szpitalnym, przerobienia istniejącéj pralni i wystawienia łazienek, tudzież wykopania 5 studzien, co byłoby pozwoliło przeprowadzić chorych do nowych pawilonów u św. Łazarza na wiosnę tego roku i rozwiązać z dniem 1 Lipca kontrakt o najem gmachu u św. Ducha.

Gdy jednak do tego nie przyszło, a komisyja lustracyjna w r. z. oświadczyła się przeciwko połowicznemu załatwieniu sprawy, Wydział kraj. uznał potrzebę wybudowania domu gospodarskiego i nie mogąc doczekać się Sejmu, przystąpił na własną odpowiedzialność do budowy.

Komisyja uznała powody, które skłoniły Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy, za słuszne i dla tego przedłożyła Sejmowi następne wnioski:

1) Sejm uznaje za usprawiedliwione rozpoczęcie przez Wydział krajowy budowy budynku gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, zostawiając Wydziałowi krajowemu odpowiedzialność za plan budowy i za wewnętrzne urządzenia.

2) Sejm przyjmuje do wiadomości użycie tymczasowe na pokrycie kosztów téj budowy reszty kapitałów szpitalnych.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby czyto przez umyślną komisyję, czy w innéj drodze, zbadał gruntownie cel i przeznaczenie wszystkich fundacyj i legatów należących do szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie i przedstawił wypadek tego badania na najbliższéj sesyi sejmowéj wraz z umotywowanym projektem podziału tego majątku między oddziały szpitalne; daléj,

ażeby wyświecił stosunek funduszu krajowego do majątku tychże szpitali;

ażeby przedstawił dokładny rachunek kosztów budowy i to oddzielnie dwóch pawilonów szpitalnych, pawilonu dla obłąkanych, budynku administracyjnego i gospodarskiego;

ażeby wyjaśnił na jakich funduszach ciąży obowiązek opędzenia kosztów budowy każdego z tych gmachów;

ażeby nakoniec podał projekt refundowania naruszonych kapitałów szpitalnych, o ileby się tego okazała potrzeba.

W rozprawach pan Krukowiecki wytykając Wydziałowi krajowemu, iż przy projekcie planu tak kosztownego budynku nie uwzględnił potrzeby nowéj kuchni, pralni i t. d. przemawiał przeciw pokryciu wydatków z funduszu krajowego mniemając, iż wydatki pokryte być winny z majątku szpitali, bo kraj i tak na szpitale wiele łoży.

Po wyjaśnieniu danéni przez Dra Hoszarda, że budowę prowadzono oszczędnie a nawet kilkanaście tysięcy złr. z kosztorysu oszczędzono Sejm wnioski komisyi uchwalił ze zmianą jedynie ostatnich wyrazów: „o ileby się okazała potrzeba“ na wyrazy „o ile to wynika z postanowień pierwiastkowych fundacyj“.

Na posiedzeniu 10tém dnia 2 Października Sejm uchwalił ustanowić przy zakładzie obłąkanych na Kulparkowie posady stałe nadające prawo do emerytury dwóch kapelanów zakładu jednego obrządku łacińskiego drugiego grecko katolickiego. Kapelani ci pobierać będą płacy 400 złr. oraz mieć będą prawo do wolnego pomieszkania z opałem, wiktem i dodatku pięcioletniego po 50 złr.

Na posiedzeniu 12tém dnia 5 Października Sejm uchwalił wniosek komisyi szpitalnéj dotyczący podwyższenia płac służbie przy obłąkanych w Kulparkowie zmieniając odpowiednie pozycyje budżetu.

Według tego wniosku służba składać się będzie z 41 dozorców (z których 3 pobierać będzie płacę po 15 złr. miesięcznie, 6 po 12 złr. 10 po 10 złr. a 22 po 8 złr.) i 33 dozorczyń (z których 3 pobierać będzie po 12 złr. miesięcznie, 6 po 10 złr., 10 po 8 złr., a 14 po 7 złr.). Prócz pobieranych pensyj 3 starszych dozorców ma prawo do wiktu według II klasy, a służba oddziałowa do wiktu III klasy.

Felczer zakładu pobierać będzie płacy rocznéj 180 złr. i wikt według II klasy Na gratyfikacyje dla służby zamieszczono w budżecie 200 złr.

Uchwalono daléj, że w etacie płac i posad krajowego zakładn dla obłąkanych w Kulparkowie dozorcy i dozorczynie chorych nabywają prawa pobierania prowizyi z funduszów zakładu w razie okaleczenia i niezdolności do pracy, a mianowicie po wysłużonych 10 latach $^1/_3$ ostatniéj płacy, po 20 latach dwie trzecie części, zaś po 30 latach całą płacę. Służbie oddziałowéj, dotychczas w zakładzie pozostającéj, wliczony ma być czas dotychczasowéj służby.

Na posiedzeniu 13tém dnia 6 b. m. Sejm obradował nad statutem szpitali miasta Krakowa. W rozprawie ogólnéj p. Zatorski poruszył sprawę bezpłatnych łóżek dla mieszkańców miasta Krakowa, a p. Szujski sprawę stosunku klinik do szpitala, mniemając, iż czasby już było, aby statut poszedł za wzorami innych zagranicznych szpitali i aby kliniki wcielono do tychże. P. Haller zwrócił uwagę na trudność uregulowania stosunku profesorów do szpitali gdy profesorowie podlegają Rządowi a szpitale Wydziałowi krajowemu.

Dr. Hoszard odpowiada p. Zatorskiemu, że wskutek petycyi Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że gminie m. Krakowa prawo to nie służy. Gmina ma jak słychać zamiar odwołać się do trybunału administracyjnego. Statut tedy rzeczy téj nie przesądza i przesądzać nie może, bo sprawa jeszcze ostatecznie nie jest załatwioną. Co do uwag p. Szujskiego przyznaje mówca, że klinika krakowska nie jest odpowiednią do potrzeb. Mówca cytuje daty statystyczne, dowodzące, że kliniki w ogóle więcéj kosztują aniżeli szpitale. Tylko Wydział krakowski jest pod każdym względem po macoszemu traktowany i najmniéj rząd kosztuje. Mimo to rząd chce jeszcze zepchnąć ciężar

kliniki na kraj, a do tego ręki przyłożyć nie możemy. Nadto teraźniejsze lokale zaledwie na szpital wystarczą i nie ma miejsca na kliniki. — Inną jednakże propozycyję zrobiliśmy rządowi, aby mianowicie od szpitala miejsce zakupił i na wybudowanie klinik użył. Aby professorowie byli razem prymaryjuszami jest na razie niemożobném, gdyż na umieszczenie profesorów nie ma miejsca w szpitalach krakowskich.

Radzca sanitarny p. Biesiadecki z ramienia rządu przemawia w duchu p. Szujskiego. Rozchodzi się tu o interes zakładu krajowego, który na poparcie zasługuje. Stosunek, jaki między kliniką a szpitalem zachodzi, może być dwojakim: co do osób i co do zakładów samych. W mieście takiém jak Kraków powinna i może istnieć łączność między profesorami a prymaryjuszami, i taka łączność jest w interesie prymaryjuszów, a Wydział krajowy powinien tę łączność popierać. Co do zakładów samych, to jest wprawdzie postanowienie, że wolno chorych do kliniki przenosić; jednak jest ono często fikcyjném, bo to się stać może tylko za przyzwoleniem chorego, a doświadczenie uczy, że lekarzom łatwo skłonić chorego do odmówienia owego przyzwolenia. Mówca tedy jak najmocniéj zaleca zbliżenie stosunku klinik do szpitala, gdyż na tém obie strony tylko zyskać mogą, a szczególnie zyska na tém cel humanitarny.

W rozprawach szczegółowych przyjęto etat urzędników ze zmianą nazwy asystentów na sekundaryjuszów II klasy.

W statucie zaś poczyniono na wniosek p. Dra Majera następujące zmiany:

W §. 11 komisyja proponowała, aby prymaryjuszów mianował Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora, zaopinijowane przez Komitet administracyjny. Na wniosek posła Majera zmieniono ten §. o tyle, że przedstawia Komitet administracyjny, po zasięgnięciu zdania Wydziału lekarskiego w Krakowie.

§. 32 przyjęto w zmienionéj przez p. Majera stylizacyi. Traktuje on o prawie profesorów klinicznych i asystentów do wybierania chorych na klinikę. W §. 61 poprawka posła Majera przyjęta przez komisyję i Sejm ma na celu zarządzenie, aby na żądanie rodziny zaniechano obdukcyi zmarłego (nie jeśli koszta zwrócone zostały, jak komisyja proponowała) w razach, gdy konieczność jéj nie byłaby uznaną przez prymaryjusza.

Inne poprawki były jedynie stylistyczne. Poprawka do §. 12 a raczéj dodatek posła Mayera, aby podobny stosunek, jaki zachodzi w oddziale położnic, — tj. że profesor położnictwa jest zarazem prymaryjuszem, — mógł być zaprowadzony także i w innych oddziałach szpitala, przy tworzeniu nowych oddziałów równorzędnych a wszczególności w oddziale chorób skórnych, — upadł. P. Hoszard sprzeciwiał się temu dodatkowi ze względu, że uniwersytet jest rządowym i nie byłoby do życzenia, aby profesorowie tameczni już z tego tytułu, że są profesorami, byli prymaryjuszami w szpitalu. P. Zyblikiewicz oświadczył przytém, że go to uderza, iż p. Hoszard występuje tak usilnie przeciw Uniwersytetowi, który przecież dla kraju nie może być obojętnym.

Pan Hoszard odparł, iż obawia się połączenia nie na teraz, lecz na przyszłość; bo może się stać, że Uniwersytet, jako rządowy, będzie obsadzony siłami niechętnemi dla kraju.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Śmierć wskutek wstrząśnienia mózgu, czy też złamania żeber?

Przypadek sądowo-lekarski. Podał Prof. Dr. Janikowski.

Dnia 26 Listopada 18** wieczorem wszczęła się w karczmie kłótnia o dług (40 centów) między Onufrym D. a Oleksą Maciukiem, przyczém na samym początku Onufry uderzył Oleksę prętem grubości palca przez głowę; następnie uchwycili się za włosy i tarzali po ziemi, aż ich rozbrojono. Oleksa, nie poprzestając na tém, zrzucił w alkierzu kożuch i tak powróciwszy do karczmy, znów rozpoczął bójkę z Onufrym; wtedy wójt Paweł wdał się w sprawę, lecz Oleksa jego także pochwycił i na ziemię powalił, — a dopiero gdy Iwan B. wójta z rąk mu wyrwał, tenże (Paweł), uchwyciwszy z przed pieca polano (długości i grubości jak ręka), tém kilka razy na ziemi leżącego Oleksę uderzył, między innemi i w plecy; wreszcie porwał za pół korzec i tymże Oleksę w bok uderzył. Oleksa, przeleżawszy jakiś czas, podniósł się i siadł na ławie, a miał wtedy nad lewém okiem ranę, z któréj szła krew'. Na tém skończyło się zajście w karczmie. Ale Oleksa, nie poprzestając na tém, udał się do chałupy Onufrego, i wyrzucał mu jego postępowanie; Onufry wyszedł z izby i, ułamawszy tyczkę od fasoli, uderzył go takową w głowę, poczém uchwycili się za włosy, lecz żony ich rozbroiły. Oleksy chciał odejść, lecz Onufry zatrzymał go przemocą i posłał po wójta. Ten nadszedł z luśnią w ręku i uderzył nią zaraz Maciuka w głowę, tak, że ten padł na ziemię, a leżącego na ziemi jeszcze kilka razy uderzył témże narzędziem. Maciuk leżał jakiś czas bez przytomności na ziemi, zaciągnięto go do mieszkania Maxyma Z., a następnie do własnéj chałupy, gdzie już się ruszać nie mógł, skarżył się na mdłości i zimno; a dni następnych wciąż leżał, skarżąc się głównie na ból w prawym boku; wreszcie w nocy z dnia 1 na 2 Grudnia 1866 umarł.

Przy dochodzeniu sądowo-lekarskiém nazajutrz po uszkodzeniu chirurg B. znalazł:

1) w okolicy lewéj kości ciemieniowéj ranę trójkątną 4″ długą, 1½″ szeroką, do kości drążącą, z brzegami tępémi rozchodzącémi się.

2) Całe czoło, powieki obu oczu, lewy policzek i obie wargi ust mocno nabrzmiałe i zaczerwienione.

3) Nad brwią lewą ranę skóry 1½″ dług., 2‴ szeroką.

4) Na zewnątrz od powieki lewéj ranę skóry 1″ długą, 2‴ szeroką.

5) W okolicy górnéj połowy łopatki lewéj siniak wielkości dłoni.

6) Uszkodzony skarży się na ból głowy, szum w uszach, zawrót, znużenie w członkach i ogólne osłabienie.

Zdanie: uszk. 1—4. zaliczono do ciężkich, 5. do lekkich; zadane narzędziem tępem.

Dnia 7 Grudnia (więc 6 po śmierci) zarządzono dochodzenie sąd. lek. na zwłokach (już pochowanych), przyczém znaleziono [1]):

[1]) W protokóle oględzin, jako téż póżniéj w orzeczeniach opuszczono ustępy mniéj ważne.

II. a) Pośrodku lewéj k. ciemieniowéj rana sięgająca aż do kości, ukośna, 2″ długa, z brzegami dartémi rozchodzącémi się.

b) Od tylnego końca téjże, rana idąca na dół i ku przodowi aż do kości skroniowéj, 2″ długa, do poprzedniéj zupełnie podobna, z otoczeniem mocno nabrzmiałém.

III. c) Pośrodku lewego brzegu brwiowego rana $1^1/_2$″ dług., 2‴ szeroka, z brzegami dartemi, dochodząca do kości.

IV. Przy kącie zewn. oka lewego rana skóry poprzeczna, $^3/_4$″ długości, 2‴ szerokości mająca, nie sklepiona.

V. d) Obie powieki obu oczu zasiniałe; lewa gałka oczna na stronie wewnętrznéj krwią podbiegnięta.

VI. VII. e) Na nosie starcie skóry wielkości ziarna grochu; na lewym płatku usznym starcie skóry wielkości bobu.

VIII. f) Tuż za ranami okolicy ciemieniowéj znajduje się nad kością skroniową obrzęk płaski wielkości talara.

IX. g) Za uchem prawém obrzmienie wielkości dłoni.

XI. h) Poniżéj grzebienia łopatkowego prawego siniak wielkości talara.

Czaszka. XIII. Za zdjęciem skóry okazała się pod obrzmieniem f. na lewéj k. skroniowéj, na kącie dolnym przednim k. ciemieniowéj i na części zewn. kości czołowéj lewéj wylana krew' ciemna, gęsta *(eingedickt)*. XIV. Pod obrzękiem g. znaleziono podobnež podbiegnięcie krwi. XVI. Opony mózgowe wewn. łatwo rozrywające się, w krew' obfite. XVII. Mózg wilgotny, w krew' niezamożny. XVIII. Na podstawie czaszki żadnych uszkodzeń.

XIX. Klatka piersiowa. 5-te, 6-te i 7-me żebro lewéj strony złamane w odległości 2″ od chrząstek żebrowych; brzegi złamania zębate, do siebie przylegające, powleczone wysiękiem; opłucna, mięśnie i powłoki zewn. w tych miejscach bynajmniéj nie zmienione.

XX. Płuco prawe u wierzchołka przyrośnięte; oba płuca w krew' obfite.

XXI. Serce wiotkie, ze złogiem tłuszczu 1‴ grubości w ścianach.

Trzewa brzuszne prócz śladów dość posuniętéj zgnilizny nie przedstawiały nic osobliwego.

Pytania sądu były:

a) Które ze znalezionych uszkodzeń było śmiertelne, życiu zagrażające, ciężkie, lub lekkie?

b) Co było najbliższą przyczyną śmierci Oleksy M.? Czy w szczególności jest rzeczą pewną, lub prawdopodobną, że śmierć nastąpiła przed uszkodzeniami, które znaleziono; albo wskutek tychże; albo może przez współdziałanie przyczyn niezależnych od uszkodzeń, które się do niego przyłączyły?

c) Czy uderzenia prętem grubości palca, albo luśnią mogły sprawić uszkodzenia głowy opisane, — a uderzenia polanem z drzewa miękkiego grubości i długości jak ręka, albo półkorcem drewnianym czy mogły sprawić uszkodzenie brwi lewéj tudzież złamanie żeber?

d) Czy popełniono czyn ze szczególną okrutnością?

Zdanie lekarzy było:

1, Uszkodzenia II, III, IV, V, VI, VII i XI należą do lekkich.

4, Uszkodzenie XIX należy do ciężkich.

5, Z uwagi, że w zwłokach nie znaleziono innych zmian chorobowych prócz przekrwienia opon. mózgu wewn. (XVI), tudzież stłuszczenia serca (XXI), które same przez się nie mogłyby śmierci sprowadzić; tudzież z uwagi na ślady gwałtu zewn. na głowę wywartego (VIII, IX, XIII, XIV): można zasadnie przypuścić śmierć z wstrząśnienia mózgu. Znaki za życia musiały odpowiadać temu rozpoznaniu, a wtedy uszkodzenia rzeczone uznać trzeba za śmiertelne.

7, Uszkodzenie VIII mogło powstać z upadnięcia na ziemię twardą a inne (prócz V) z upadnięcia na przedmiot kończasty.

8, Bicie prętem grubości palca mogło sprawić tylko uszkodzenie IV.

9, Zarówno luśnia, jak polanem podobnéj grubości można było sprawić uszkodzenia II, III, IV, VIII, IX, XI, resp. XIII, XIV i XIX.

10, Złamanie żeber (l. XIX) mogło też powstać w skutek uderzenia półkorcem drewnianym, lub przez popchnięcie na jaki przedmiot, albo przez silne gniecenie lub uderzenie pięściami lub kolanami.

11, Uszkodzenia te, jeśli w pokrzywdzeniu brało udział kilka osób, mógły być zadane w przeciągu kilku minut.

Sąd wyższy, upatrując sprzeczności w tém orzeczeniu, zasięgnął zdania doktora G. i chirurga T., którzy, przejrzawszy akta, wyrzekli:

1, Oleksa M. zmarł nie na wztrząśnienie mózgu, lecz na zapalenie płuc i opłucnéj w skutek złamania żeber, któregoto złamania przyczyną mogło być: bicie luśnią, albo polanem, lub pół korcem, gniecenie nogami, kolanami, kopanie, albo upadnięcie na twardą podstawę — i nie ma powodu do przypuszczenia, że którakolwiek z tych przyczyn jest prawdopodobniejszą.

2, Uszkodzenie w okolicy lewéj k. ciemieniowéj (II), które prawdopodobnie otrzymał Oleksa pod domem Onufrego przez uderzenie luśnią, należy do ciężkich.

3, Inne uszkodzenia ciała Oleksy M. należą do lekkich uszkodzeń.

4, Silne uderzenie luśnią w głowę należy w ogóle do uszkodzeń, które w większéj części przypadków zagrażają życiu przez wstrząśnienie mózgu.

Sąd, nie poprzestając i na tém orzeczeniu, zasięgnął jeszcze zdania Wydziału lekarskiego, które udzielono w następującéj osnowie.

Superarbitrum.

1, Przedewszystkiém nadmienić wypada, że (zapewne z powodu znacznie posuniętéj zgnilizny) wywód oględzin pośmiertnych nie był dość dokładny, mianowicie pod względem opisu mózgu i płuc. Z téj przyczyny, jakoteż dla braku szczegółów o przebiegu choroby Oleksy Maciuka, orzeczenie nie może być stanowczém.

2, Ze szczegółów zawartych w aktach i w protokółach obdukcyjnych wnieść należy, że do śmierci Maciuka przyczyniły się zarówno: a) uszkodzenia głowy, które są wyliczone w protok. obduk., a które przedewszystkiém wywołały wybroczynę na lewéj k. skroniowéj (XIII) i za uchem prawém (XIV), tudzież wstrząśnienie mózgu; jakoteż b) uraz klatki piersiowéj (XIX), z którym prawdopodobnie w związku przyczynowym pozostawało przekrwienie (a może zapalenie) płuc.

3, Niektóre z uszkodzeń głowy, jakoto wyliczone pod n. III, IV, V, VI, VII, mogły powstać z uderzenia cieńszym kijem, lub tyczką; pojedyńczo, należą do lekkich, a razem wzięte, do ciężkich; lecz nie mogłyby śmierci sprowadzić nawet razem wzięte.

4, Uszkodzenia II, VIII, IX, które głównie były przyczyną wstrząśnienia mózgu, mogły powstać z uderzenia luśnią, z czém się zgadza ten szczegół z akt czerpany, że Ol. Maciuk po uderzeniu go luśnią w głowę leżał jakiś czas nieprzytomny.

5, Złamanie trzech żeber mogło być skutkiem uderzenia polanem, albo miarą drewnianą półkorcową, — i samo przez się prawdopodobnie stanowiło uszkodzenie ciężkie.

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

* Dr. A. Schlemmer. **Przyczynek do histologji nasienia męzkiego.** [1])

Materyjał do dochodzeń swych, przedsiębranych pod kierunkiem prof. E. Hofmanna w Wiedniu, autor brał z trojakiego źródła, mianowicie: 1) nasienie z osób żyjących; 2) ze zwłok osób nagle zmarłych i 3) ze zwłok osób zmarłych w szpitalu na choroby najrozmaitsze.

Jako składniki treści prawidłowéj pęcherzyków nasiennych autor wylicza według swych spostrzeżeń:

1) Plemniki czyli nitki nasienne.

2) Twory kuliste mocno ziarniste, nadzwyczaj podobne do ciałek krwi bezwarwnych

3) Ciałka kuliste, nie tak gęsto ziarniste, mające średnio 18—24 mikromilim. w średnicy.

4) Twory kuliste, bezbarwne, które w miarę swéj wielkości zaopatrzone są we 2, 3 lub kilka jąder; a które prawdopodobnie są dalszym stopniem rozwoju poprzednich.

5) Przybłonki rozmaitéj postaci, mianowicie: a) komórki walcowate z migawkami widocznie z przyjądrza pochodzące, i b) krótsze walcowate z treścią bezbarwną ziarnistą i zawsze z jednem tylko jądrem.

6) Nareszcie rodzaj tworów kulistych wyglądających jak komórki tłuszczowe, z ostrzejszym zarysem, niż inne, i wyraźnie złożone z pewnéj liczby innych ziarnek odrębnych.

Wzajemny stosunek liczebny pojedyńczych składników histologicznych nasienia da się najlepiéj przyrównać do krwi: podobnie jak w téj ostatniéj przeważają ciałka krwi czerwone, tak w nasieniu prawidłowém przeważne miejsce zajmują plemniki.

Z tych przypadków, w których S. napotykał nasienie prawidłowe, tenże wnosi: 1) że nasienie prawidłowe może się zdarzać w każdym wieku; i 2) że ani z tego, że kto przebył jaką chorobę ogólną, albo téż miejscową (narządu płciowego), nie można jeszcze wnosić, jakie ma być jego nasienie.

Z innego szeregu spostrzeżeń okazuje się, że zmiana w składzie histologicznym nasienia może pochodzić: 1) z ogólnego wysilenia znacznego i dłużéj trwającego; 2) z częstego powtarzania, w krótkich odstępach, obcowania płciowego; i 3) z ciężkich chorób mianowicie tych spraw, które podkopują odżywianie.

Daléj okazuje się, że zarówno urazy wywarte na muda (jądra), jakoteż wiewiór (*blennorrhoea*) i tegoż następstwa mogą tak dalece nadwerężyć czynność wydzielniczą mud, że plemniki przestają się wytwarzać. Godną uwagi jest także ta okoliczność, że nieprawidłowe wydzielanie nasienia może być wrodzone, i że brakowi plemników zwykle towarzyszy zmiana w gęstości nasienia; jako też, że plemniki mogą się jeszcze i wtedy znajdować, gdy większa część miąższu muda jest już zniszczona lub chorobowo przeistoczona; a wreszcie, że w pewnych okolicznościach nasienie, w skutek barwnika w nim zawartego, może przybierać barwę żółtawą aż do jasnobrunatnéj; a w takich razach wnosić należy, iż stosunek liczebny jego składników histologicznych jest z pewnością zmieniony.

Pod względem wieku, w którym nasienie zaczyna się wydzielać, pouczające są dwa przypadki, które autor przed innemi wyszczególnia: a) u chłopca 14-letniego pęcherzyki nasienne zawierały ciecz jakby mleczną, mętną, w któréj tu i owdzie można było napotkać plemnik; b) u chłopca 13-letniego zaś znaleziono w pęcherzykach nasiennych ciecz

[1]) Vierteljahrschr. f. ger. Med., N. F., XXVII, 444—463.

także mleczną, mętną, która jednak nie zawierała ani jednego plemnika: u tamtego znaleziono w nasieniu liczne ciałka mocno ziarniste, zawierające do dwóch lub trzech jąder; ciecz zaś z pęcherzyków nasiennych chłopca 13-letniego zawierała tylko znaczną liczbę komórek mocno ziarnistych bez jąder.

W nasieniu u osób w podeszłym wieku lub nałogowych pijaków występuje w większéj ilości barwnik, i przybłonki stłuszczałe, jakotéż w ogóle składniki podrzędne, a za to w mniejszéj ilości plemniki.

Zboczenia w składzie histologicznym nasienia w skutek urazów, jak już wyżéj nadmieniono, nie są niezbędne i zbyt częste, ale zawsze zdarzają się, i to w każdym wieku.

Nareszcie autor uczynił to spostrzeżenie, że żadna choroba właściwie nie zmienia plemników już utworzonych; ale choroby wycieńczające organizm powstrzymują dalsze wytwarzanie tychże.

*** Poszukiwanie krwi.** Do badań sądowo-lekarskich krwi najdogodniejszą, jak wiadomo, jest metoda Teichmanna, według której dostrzega się pod mikroskopem tworzenie kryształków octanu heminy, dodawszy do krwi soli kuchennej i kwasu octowego.

C. Husson [1]) używa jodu, ażeby stwierdzić obecność heminy i hematyny: a mianowicie hemeglobina za dodaniem jodu rozkłada się na hematynę i globulinę i wtedy można pod mikroskopem wprost dostrzegać tworzenie się kryształków jodku heminy i wodojodanu hematyny. W tym celu dosyć jest dodać do krwi jodu, a potem kroplę kw. octowego i szkiełko przedmiotowe ogrzać.

Badanie to, zdaniem aut., zaleca się osobliwie w tych razach, gdy się rozchodzi o plamy, w których ciałku krwi już są zniszczone. Dotychczas jednak nie znaleziono w tym względzie różnic między jodkiem heminy otrzymywanym ze krwi rozmaitych zwierząt.

[1]) Journ. de pharm et de chimie. 4-me Sér., t. 22, pg. 326.—Vjschr. f. ger. Med. N. F., t. 27, str. 183.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. N. Pan mianował lekarzami starszemi Dra Bronisława Longchamps de Berier przy szwadronie powózek Nr. 5 we Lwowie; Dra Emanuela Rosenblatta w szpitalu załogowym Nr. 15 w Krakowie; wreszcie Dra Władysława Stupnickiego lekarzem assystentem w szpitalu załogowym Nr. 1 w Wiedniu. W obronie krajowéj mianowani zostali lekarzami batalionowemi ż rangą lekarz pułkowych 2-éj klasy: Dr. Wac. Smetana w batalionie rzeszrwskim, Dr. Jan Hynek w przewyskim, Dr. Mik. Winnicki w lwowskim.

Jego Ekscelencyja c. k. Namiestnik zamianował: I. Lekarzami powiatowymi pierwszéj klasy; *a*) dotychczasowych lekarzy obwodowych: Dra Alojzego Krziża z siedzibą w Złoczowie, Dra Franciszka Turka w Samborze, Dra Józefa Demetrykiewicza w Tarnowie, Dra Wincentego Szymonowicza w Kołomyi, *b*) c. k. koncepistę sanitarnego przy Namiestnictwie, Dra Ferdynanda Cassinę z siedzibą w Przemyślu, *c*) dotychczasowych prowizorycznych lekarzy powiatowych: Dra Aurelego Plecha z siedzibą w Jarosławiu, Dra Jerzego Omeisa w Zaleszczykach, Dra Jana Waina w Krośnie, Dra Wilhelma Jorkascha - Koch w Brzeżanach, Dra Aleksandra Bieńczewskiego w Dobromilu, Dra Jana Biesiadeckiego w Wadowicach, Dra Wojciecha Stanka w Drohobyczu, Dra Władysława Skalskiego, w Sanoku, Dra Eustachego Zaleskiego w Stanisławowie, Dra Karola Wernera w Śniatynie, Dra Albina Waligórskiego w Przemyślanach, Dra Kazimierza Kralczyńskiego w Krakowie, Dra Józefa Tugendhata w Brodach, Dra Józefa Barzyckiego w Rzeszowie, Dra Emila Gładyszowskiego w Tarnopolu, Dra Wacława Przybylskiego w Nowym Sączu, Dra Stanisława Morelowskiego w Jaśle. II. Lekarzami powiatowymi drugiéj klasy: Dra Wojciecha Zennermanna z siedzibą w Cieszanowie, Dra Karola Bendę w Lisku, Dra Karola Wągrowskiego w Czortkowie, Dra Ludwika Lisińskiego w Rawie, Dra Aleksandra Lecha we Lwowie, Dra Ignacego Ptaszyńskiego w Borszczowie, Dra Leona Machalskiego w Tarnobrzegu, Dra Natana Krausa w Białe, Dra Alojzego Rotha w Bochni, Dra Błażeja Kijasa w Mielcu, Dra Bartłomieja Wrońskiego w Gorlicach, Dra Ignacego Januszkiewicza w Pilznie, Dra Kajetana Wolańskiego w Kałuszu, Dra Konstantego Krzemińskiego w Tłumaczu,

Dra Andrzeja Hordyńskiego w Rohatynie, Dra Adolfa Friedberga w Jaworowie, Dra Józefa Steinhausa w Żółkwi, Dra Adama Krzyształowicza w Dolinie, Dra Włodzimierza Tyralskiego w Zbarażu, Dra Józefa Kołychanowskiego w Kamionce, Dra Stanisława Zawadzińskiego w Nowym Targu, Dra Ignacego Janowskiego w Skałacie, Dra, Bolesława Serkowskiego w Stryju, Dra Maryjana Krzykowskiego w Łańcucie, Dra Ludwika Zminkowskiego w Husiatynie, Dra Jana Radka w Nadwórnie, Dra Ferdynanda Obtułowicza w Turce, Dra Maksa Rosnera w Buczaczu, Dra Franciszka Niedźwieckiego w Gródku, Dra Klemensa Knichynieckiego w Nisku, Dra Adama Skibickiego w Horodence, Dra Antoniego Pietrzyckiego w Kossowie, Dra Antoniego Broniowskiego w Sokalu. III. Asystentami sanitarnymi: Dra Alojzego Droździewicza z siedzibą w Myślenicach, Dra Adolfa Wursta w Kolbuszowie, Dra Mieczysława Dembowskiego w Chrzanowie, Dra Gustawa Bielańskiego w Brzozowie, Dra Konstantego Męcińskiego w Starémmieście, Dra Kazimierza Ciepielowskiego w Bohorodczanach, Dra Mieczysława Marynowskiego w Dąbrowie, Dra Emila Decykiewicza w Bóbrce, Dra Karola Kronenberga w Limanowie, Dra Jakóba Dorożyńskiego w Podhajcach, Dra Alfreda Berggrüna w Żydaczowie.

Nekrologija. Dr. Żebracki i Dr. Studzieniecki zmarli w Tarnopolu, a Dr. Hinze w Krakowie.

KORESPONDENCYJE REDAKCYI I ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. K. R. w Dukli. — Z listu Szan. Kolegi nie omieszkamy skorzystać.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

OGŁOSZENIA

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.